

№ 284.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Młodzianków.
Wt. św. Tomasza B.
Sr. św. Eugeniusza B.
Czw. św. Sylwestra P. W.
Piąt. **Nowy Rok.**
Sob. św. Makarego Op.
Niedz. św. Daniela M.

Wschód słońca: godz. 8 m. 9
Zachód słońca: godz. 3 m. 48
Długość dnia: godz. 7 m. 39

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 28 grudnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wiersza (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petlitwy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drucznych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr The Bio-Express Wielka Sensacyjna
Na rogu Piotrkowskiej i Zielonej.

BIAŁE REKAWICZKI
(Les Gants blancs) **Brésil** słynnej ze swej piękności i toalet **Gretillat i Desfontaines**
w wykonaniu p. ni artystki teatru „Vaudeville” w Paryżu
artystów teatru „VAUDEVILLE”.

Doberowy program świąteczny!
W tygodniu świątecznym będą wydawane do każdego 25 go biletu upominki gwiazdkowe! 2581

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łodzi.

W czwartek dnia 31 go grudnia 1908 r. odbędzie się w SALI KONCERTOWEJ VOGLA

WIELKI BAL MASKOWY

dla zasilenia funduszu Stowarzyszenia.

Bilety nabywać można codziennie w kancelarii Stowarzyszenia, Długa 45. od godz. 8 — 10 wiecz. 2538-1



FOSFATYNA FALIERA,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat zwłaszcza w czasie odłączania dzieci od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żąbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. — Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. — Ostrzegamy przed naśladownictwami. 2569

Istnieje od 1805 roku.
ZAKŁAD OGRODNICZY
C. ULRICH
Warszawa, Ceglana № 11
zawładania, ze
CENNIK NASION
na rok 1909
wyszedł z druku
i na żądanie wysyła się
bezpłatnie. 2584-3 1

Emocje prawicy.

(Koresp. własna „Rozwoju”).

Petersburg, d. 24 grudnia.

Cały dzień wczoraj w Dumie «celebrowała» prawica. Dwie «wielkie», emocjonujące prawicę sprawy były na porządku dziennym: sprawa wynagradzania «ofiar rewolucyjnego teroru» i interpelacja kaukaska.

Wiadomo, iż jednym z najbardziej wyraźnych dążeń obecnej Dumy, było odgraniczenie się jak najkategoryczniej od dwóch poprzedniczek swoich — Dum «rewolucyjnych». Dążenie to dziś już uwieńczone zostało rezultatem wobec czego mniej już obecnie słyszeć się dają te głosy. Niemniej jednak odzywają się jeszcze, bądź to echem dawniejszym, bądź też w formie interpelacji prawicy.

Takim właśnie dawniejszym echem jest wniosek o wynagradzaniu «ofiar teroru». Jeszcze w lutym, na skutek propozycji 177 posłów, postanowiono polecić komisji nietykalności osób opracować projekt wynagradzania osób, których rewolucya skrzywdziła. Propozycję tę przyjęła Duma w swoim czasie wśród fetycznych oklasków prawicy i centrum — chodziło bowiem właśnie o demonstrację, o manifestację.

Wczoraj właśnie wyniosła Komisya na plenum Dumy opracowany projekt.

W pewnym ociąganiu się z wniesieniem tego projektu upatrują niektórzy cechy raczej dodatnie; podobno nie ośmielili się październikowcy wnieść projektu, aż do chwili, gdy prawo reformy rolnej uchwalonem zostanie; obawiali się podobno opinii publicznej, któraby niechybnie potępiła Dumę decydującą „demonstracyjnie” projekty, gdy tyle spraw ważniejszych czeka na rozwiązanie. Czy tak jest istotnie? trudno sądzić. Zdaje się jednak, iż wnioski te są zbyt optymistyczne, Duma bowiem wcale się niezmierza na

puje, żenować się ani rachować z opinią nie ma zamiaru, czego dowodem być może nawet właśnie samo opracowanie pomienionego projektu. Propozycja lutowa, zasadnicza, zamierzała tylko wydatkować milion rubli jednorazowo, na jednorazowe wsparcie, bo o jednorazową manifestację chodziło, komisya zaś wysokości wydatkowania wcale nie określiła (wydatkowanie to przeto może znakomicie przewyższyć kwotę miliona rubli), a nadto zaprowadza wynagrodzenia stałe, stałe emerytury...

Nie warto streszczać ani charakteryzować przemówień i motywów obrońców tego prawa. Warto jednak przytoczyć kilka ustępów znakomitej mowy, jednego z przywódców „kadeków” p. Maklakowa, który w zasadzie nie oponując przeciwko wynagradzaniu „sług państwa”, niezmiernie przejrzysto i dobitnie uwydatnił braki i tendencję tego właśnie projektu.

„W projekcie tym — mówił p. Maklakow — są dwie strony i nawet dwa cele: strona realna i demonstracyjna: chcieć, panowie, pomódz ofiarom teroru i zarazem terror potępić... Ale terror już potępiłście w roku zeszłym. A jakąż jest idea przewodnią tego projektu? Zasada do wynagrodzenia nie jest to, że ktoś poniósł szkodę, pełniąc obowiązki państwowe. Zasada ta leży poza sferą działalności ofiary pokrzywdzonej; zasada ta zna duje się w sferze motywów przestępcy. Prawo do wynagrodzenia dać ma nie to, że ktoś poniósł krzywdę, ale to, jakie były motywy krzywdziciela! Otóż tu, panowie, znajduje się zarodek niesprawiedliwości. Nie mówię już o tem, że logicznie nie da się zrozumieć, jakim sposobem prawo do wynagrodzenia ze strony państwa może zależeć od takich przypadkowych okoliczności, jakim jest taki lub inny motyw osoby trzeciej. Ale cóż obchodzić może pokrzywdzonego, co obchodzić może państwo to jakimi były motywy przestępcy? Ot, weźmy naprzykład dwóch stróżów nocnych: jednego zabił rewolucjonista, drugiego kradzież, jeden i drugi padł przy pełnieniu obowiązków swoich — rodzinnie jednego rząd wypłaci wynagrodzenie dlatego, że miał szczęście paść z ręki rewolucjonisty, rodzina drugiego pozostanie bez wsparcia, bo tego szczęścia nie miał... A nadto, wprowadzacie panowie żywioł samowoli. Bo któż kwalifikować będzie motywy? Agenci niższych władz administracyjnych. Będzie to nowym dowodem, że Rosyja rządzi agenci ochrony”.

Wielkie zrobiła w Dumie wrażenie mowa p. Maklakowa, zwłaszcza w oświeceniu cyfr, które przytoczył socyal demokrata p. Pokrowski; w roku bieżącym sądy polowe w Rosyi skazały na

Towarzystwo Przeciwzabracze
prosi o zbieranie odpadków.

Biurowo, Ceglana 72.

śmierć 1,700 osób, bywały dni, w których stawiano po 21 szubienic.

Niemniej jednak prawica — zwłaszcza wobec mowy p. Polowcewa, który z całym rynsztunkiem „dowodów akuzacyjnych” stanął na trybunie, przeprowadził niewątpliwie to prawo — w celach „demonstracyjnych”.

Inne znów, więcej „egzotyczne” emocje przechodziła Duma tegoż dnia wieczorem.

Wieczory srodowe poświęca Duma interpelacyom. Tak było i wczoraj. Miała się toczyć dalsza dyskusja nad interpelacją wniesioną przez prawicę w sprawie „niedostatecznej energii” władz rządzących na Kaukazie. Dyskusji jednak właściwie nie było, gdyż niemal cały wieczór zajęła olbrzymia „mowa” p. Puriszkiwicza, — i, naturalnie, wynikł stąd skandal w Dumie, boć przecie bez tej przyprawy żaden występ p. Puriszkiwicza odbyć się nie może.

Oskarżycielem bezwzględny i namiętny jest p. Puriszkiwicz. Oskarżał i ludność kaukaską i rząd. Naturalnie, w roli oskarżyciela, zebrał był p. Puriszkiwicz liczne „dowody”, z których np. fotografie ormian należących do „rewolucji” złożył na katedrze prezydującego. Były chwile w ciągu rzucania się p. Puriszkiwicza na katedrze (bo inaczej „mowy” tej nazwać niepodobna), iż Duma miała wygląd sądu, nie zaś parlamentu. Zresztą, albow Duma jest parlamentem?..

Oskarża p. Puriszkiwicz rząd, iż opiera się na ormianach, gdy tymczasem właśnie ormianie przeniknięci są „duchem separatyzmu”. Bo posłuchajmy tylko, co uczynił: oto założyli na Kaukazie związek kulturalno-ekonomiczny! Celem tego związku — wołał p. Puriszkiwicz, miotając się na trybunie — jest stworzenie wielkiego ormiańskiego narodu. Celem tego związku jest rozwój kulturalny i ekonomiczny ormian, rozwój drogą uporządkowania szkolnictwa, urządzania wykładów, zakładania bibliotek, odczytów dla wychowawców i nauczycieli!..

A dalej, celem tego związku jest czuwanie nad ruchem wydawniczym piśmiennictwa i czasopism, rozwijanie języka ormiańskiego wydawanie encyklopedy ormiańskich, urządzenie widowisk teatralnych... A czyż — dodaje p. Puriszkiwicz — nie wiecie, co znaczą widowiska teatralne?.. Dalej, dba związek ten o sztukę, o poezję ormiańską, dba o rozwój fizyczny ormian... i t. d.

Straszny, istotnie, poczet inkryminacji! Zwłaszcza owa dążność do doskonalenia sił fizycznych przejmując zgrozą p. Puriszkiwicza. A władze? Władze netyklo nie ukrócają takich „separatystycznych” dążeń, ale owszem usuwają „prawdziwie rosyjskich działaczy”, nieodpowiednich tam trzymając zarządców. Bo stary namiestnik Kaukazu, hr. Woroncowa-Daszkowa „zaspia nad aktami z ciastkiem w ustach”, a w gubernii erywańskiej każdy urzędnik „albo nie wart, albo łapownik, albo jest człowiekiem bliskim mającym stosunek z rewolucją... W Elizawetpolu prokuratorem jest polak-katolik, jego pomocnikiem polak katolik, zarządcą polak, inny znów — ochrzczony żyd, źle mówiący po rosyjsku”.

Ma jednak p. Puriszkiwicz niepionną nadzieję, że po śmierci starego hr. Woroncowa-Daszkowa (a przecież „hrabia” nie jest wiecznym!) nastąpi na Kaukazie konieczna epoka — epoka „Murawjewska!” W końcu zaś mowę swą nastroił p. Puriszkiwicz patetycznym zwrotem: „Powinniśmy zdjąć naszemu Samodziercy tę zasłonę — mówił — która się przed nim znajduje; zasłonę, którą przesłaniają się samolubi, żądni władzy, żądni posiadania. Powinniśmy wiernopoddancko wskazać naszemu Cesarzowi na to, że tam męczą braci naszych...”

Nie będziemy tu przytaczali całego steku inkryminacji i oskarżeń osobistych, miotanych przez p. Puriszkiwicza na różne osobistości. To pewna, że nie przebierał w wyrazach.

Mowy tej słuchał w milczeniu reprezentant namiestnika Kaukazu, baron Nolde. Nie mógł jednak widocznie wstrzymać oburzenia swego, gdyż po zejściu z katedry p. Puriszkiwicza, sam wszedł na trybunę i powiedział dosłownie: „Uważam sobie za swój obowiązek zaprotestować najenergiczniej przeciwko tym oszczerstwom, na które sobie pozwolił tutaj przedstawiciel gubernii bessarabskiej. Pozwolił sobie oskarżać ludzi i z brakiem szacunku odzywać się o namiestniku J. C. Mości na Kaukazie, o człowieku, który cieszy się wielkim szacunkiem ze strony tych,

którzy go znają... pozwolił sobie miotać oszczerstwa na ludzi, którym nie godzien jest rozwiązać rzemyska...”

Straszny zgłęk podniósł się w tej chwili. Duma „obrażona” została, ujęła się za swój „honor”, o swego członka. Doszło do tego, że ku uspokojeniu oświadczył baron Nolde za mównicy, iż „miał na widoku jedynie tylko posła Puriszkiwicza i bynajmniej nie chciał obrażać Dumy państwowej, przed którą dawanie wyjaśnień uważa sobie za wielki zaszczyt.”

Niemniej jednak p. Szulgin w imieniu październikowców, umiarkowanej prawicy, nacjonalistów i prawicy wniósł protest formalny „przeciw obrażaniu posła przez przedstawiciela rządu,” a p. Chomiakow w dobrotliwym, choć energicznym przemówieniu, zamykając posiedzenie, zwrócił się do Dumy z napomnieniem i z prośbą, ażeby wystrzegano się nadal używania wyrazów, mogących niecierpliwie i prowadzić „na pokuszenie grzechu.”

Wspominając o tym „incydensie,” nie chodzi nam o uwiecznienie nowego listka wawrzynu w wieńcu p. Puriszkiwicza. Zaznaczyć jednak należy objaw bardzo znamienny, który w przyszłości może mieć wprost nieobliczalne konsekwencje: rządowi coraz bardziej cięży się zdaje prawica z pp. Puriszkiwiczami na czele, większość zaś Dumy chętnie się ujmie za całością „honoru” p. Puriszkiwicza. Pomędzy rządem a Dumą zdają się chwilami rysować już czeluscie, które może stać się kiedyś będą mogły niezgłębioną przepaścią.

Quidam.

Duma państwowa.

Posiedzenia 31-e.

Petersburg, 25 grudnia.

Trzydzieste pierwsze posiedzenie Dumy, pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego, rozpoczęło się od omawiania budżetu głównego zarządu stadin państwowych. Duma zatwierdziła budżet wydatków, lecz stosownie do wniosku komisji, zmniejszyła go o 39,804 rb.

Po przerwie od godz. 2-ej m. 2 przydywał Chomiakow. W loży ministrów zasiadli: prezes Rady ministrów, ministrowie: finansów, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, marynarki, komunikacji, handlu, zarządzający wydziałem rolnictwa, wice minister wojny i cały szereg innych wice-ministrów. W loży dyplomatów zasiadli kolejno ambasadorowie i przedstawiciele: Japonii, Włoch, Turcji, Bułgarii, Szwecji, Francji, Chin, Anglii, Portugalii, Hiszpanii, Persji, Niemiec i Austro-Węgier. W lożach swoich zajęli miejsca: członkowie Rady Państwa i senatorowie. Miejsca dla publiczności wypełnione.

Na porządku dziennym — budżet ministerium spraw zagranicznych. Po krótkim referacie Godniewa, na trybunę wchodzi minister spraw zagranicznych Izwolskij. W sali zapanowuje zupełna cisza.

Mowa Izwolskiego.

Panowie posłowie Dumy Państwowej! Z referatu komisji budżetowej mogliście się panowie przekonać, że jaknajstaranniej przyjąłem pod uwagę wszystkie życzenia, wypowiedziane tutaj z powodu poprzedniego budżetu na rok 1908. Co się tyczy etatów powierzonego mi ministerium, to w tej kwestyi trzeba postępować stopniowo. Sprawy te będą niebawem rozpatrzone w Radzie ministrów. Tutaj dodam tylko, iż rozumieć wybornie całą wagę wewnętrznej reorganizacji ministerium.

Najjaśniejszy Pan raczył mi pozwolić, ażeby, przy roztrząsaniu budżetu ministerium spraw zagranicznych na rok 1909-ty, dał Dumie kilka wyjaśnień o kwestyach bieżących naszej polityki zagranicznej. Jestem uszczęśliwiony, że do zezwolenie otrzymał właśnie teraz, gdy niektóre kwestye naszej polityki zagranicznej szczególnie niepokoją społeczeństwo rosyjskie.

Zadanie moje nie jest łatwe. Ponosząc ciężką odpowiedzialność za każde słowo, które wypowiem z tej trybuny, nie mogę oddawać się całkowicie uczuciom i niejednemu z Was, panowie, mój głos wydawać się będzie zbyt chłodnym, nieodpowiadającym nastrojowi ogólnemu. Proszę je-

dnak, ażebyście mnie wysłuchali spokojnie i z tą uwagą, jakiej wymaga przeżywany obecnie przez nas poważny moment polityczny.

Przed trzema niespełna laty, gdy wołał Cesarską powołany zostałem do objęcia odpowiedzialnego stanowiska ministra spraw zagranicznych, Rosya, wstrząśnięta wojną zewnętrzną, a jeszcze bardziej zaburzeniami wewnętrznymi, stała ponownie przed niebezpieczeństwem nowych na Dalekim Wschodzie powikłań. Opinia publiczna utrzymywała, że grozi nam znów wojna. Pamiętacie panowie, że zimą roku ubiegłego, z tej samej trybuny musiałem zapewniać, że dzięki porozumieniu, zawartemu z Japonią, stan rzeczy nad brzegami oceanu Spokojnego jest pomyślny. Niektórzy z Was, panowie, nie wierzyli temu, a teraz macie już dowody, że z tamtej strony nie należy się niczego obawiać. Do wzmiankowanej przezemnie sieci sojuszków przyłączył się tylko sojusz Japonii ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. O tym nowym sojuszu pokojowym byliśmy zawiadomieni przed jego podpisaniem.

Wiadomo panom, że naturalnem dopełnieniem naszego porozumienia się z Japonią było porozumienie się nasze z Anglią w sprawie Persyi, Afganistanu i Tybetu. O tem porozumieniu się dużo mówiono i krytykowano go zarówno ze strony rosyjskiej, jak i angielskiej. Nie wdając się w jego ocenę szczegółową, powiem tylko, że porozumienie się to było koniecznem uzupełnieniem naszej ugody z Japonią. Dzięki niemu, mogliśmy zażegnać obecny kryzys w Persyi. Stosunki nasze z Francją są, jak zawsze, jaknajlepsze i Francya działa wspólnie z nami w zupełnej zgodzie. To nam nie przeszkadza utrzymywać stosunki przyjazne z innymi państwami.

W zupełności przyłączam się do tego, co niedawno powiedział w swej mowie ks. Bülow, a mianowicie, że polityka rosyjska w niczem nie jest kierowana przeciw Niemcom i że między Rosją a Niemcami powinny być zachowane dawne stosunki przyjaźni (okrzyki: brawo!) Mogę tylko w zupełności potwierdzić to, co już oświadczył kanclerzowi niemieckiemu, że między Rosją a Anglią niema żadnych ani tajnych, ani jawnych układów, któreby mogły być skierowane przeciw Niemcom.

Co do Włoch, to wiecie już panowie z mów, wygłoszonych w parlamencie włoskim, że w ostatnich czasach nastąpiło znaczne między Rosją a Włochami zbliżenie się, które osąte jest na świadomości że oba mocarstwa są jednakowo zainteresowane, ażeby na Bałkanach pozostał terytoryalny status quo i ażeby utrzymana była polityczna i ekonomiczna niezawisłość państw bałkańskich. Do zbliżenia się naszego z Włochami, również jak minister Tittoni, przywiązują osobście wielką wagę. (Okrzyki: brawo!)

Panowie! Dokładając wszelkich starań, ażeby postawić Rosję w warunkach wyżej opisanych, kierowałem się przede wszystkim przekonaniem, że po niedawnych wstrząszeniach zewnętrznych i wewnętrznych, Rosya potrzebuje się zebrać z siłami i potrzebuje czasu na pokojową budowę państwową. (Okrzyki: brawo!) Z drugiej strony, wierzę głęboko, że Rosya nie może wyrzec się tej roli, która jej się należy, jako wielkiemu mocarstwu europejskiemu.

Wypadki lat ostatnich jasno wskazały, że osłabienie Rosyi, choćby chwilowe, nie leży bynajmniej w interesach pokoju powszechnego. Szczególniej straszne jest jej osłabienie dla tych narodów słowiańskich i organizmów państwowych, dla których mocna Rosya jest gwarancją rozwoju i niezawisłości. Opinia rosyjska tradycyjnie interesuje się kwestyami bałkańskimi.

W ubiegłym lipcu zdarzył się na Bałkanach wypadek pierwszorzędnej znaczenia — w Turcyi została przywrócona konstytucya. Oświadczyliśmy wówczas, iż z całą ufałością popierać będziemy tę reformę. Wobec tego, na półwyspie Bałkańskim okoliczności składały się zupełnie pomyślnie.

Ale nagle i niespodziewanie zdarzyły się dwa nowe wypadki, które zastrzyły sytuację w Europie. Monarchia austro-węgierska, która przed 30 laty otrzymała od kongresu berlińskiego prawo zarządzania dwiema prowincjami słowiańskimi Turcyi, mianowicie Bósniją i Hercegowiną, postanowiła aktem osobistym zmienić to swoje prawo ograniczone na prawo zupełnego i nieograniczonego władania.

Jednocześnie niemal Bułgarya ogłosiła się

państwem niezawisłem, zaś książę bułgarski przyjął tytuł carski.

Panowie! decyzja Austro-Węgier przyłączenia Bośni i Hercegowiny wywołała w Rosji głębokie wrażenie, lecz jeszcze głębsze wrażenie wśród ludności dwóch niezawisłych państw słowiańskich. Serbowie i czarnogórzanie dojrżeli w tej decyzji cios, zadany idealnej całości ich rasy i nawet groźbę dla ich niezawisłości państwowej. Te narody zupełnie naturalnie zwróciły swe oczy przedewszystkiem ku Rosji i wśród rosyjan znalazły sympatyę gorącą, która się wyraziła z niezwykłą siłą w czasie wizyty następcy tronu serbskiego i kilku innych działaczy serbskich. Głos społeczeństwa rosyjskiego zażądał od rządu rosyjskiego protestu przeciw aktowi aneksji, przyczem opinia o działaniach rządu opierała się nietylko na faktach konkretnych, ale na mnóstwie najróżnorodniejszych wieści, prawie legend.

Jako minister spraw zagranicznych, miałem bardzo ciężkie i gorzkie chwile. Mój sposób postępowania był potępiany. Potępiano mnie za to, że odrazu nie zaprotestowałem kategorycznie przeciw przyłączeniu Bośni i Hercegowiny, lecz nie poszedłem drogą układów dyplomatycznych. Naturalnie, rozumiecie panowie, że z tej trybuny nie mogę opowiedzieć o wszystkich szczegółach układów, które się prowadzą i które będą jeszcze prowadzone.

Nie mam możliwości zaprzeczać dokumentom z roku 1877 i 1878, niedyskretnie ogłoszonym przez stronę przeciwną. Wyrok o tych dokumentach należy do historii. Ale, jako minister, muszę się liczyć nietylko z temi aktami, lecz z całym szeregiem następujących porozumień się dyplomatycznych, z których niejedne nie przestają ciężać nad wolnością naszych działań. Dla każdego protestu mogą istnieć dwie tylko podstawy: albo istotne prawo, albo decyzja podtrzymywania protestu siłą.

Ale prawne podstawy do protestu, wobec aktów petersburskiego z r. 1877 i berlińskiego z r. 1878, były bardzo chwiejne. A więc protest stanowczy miałby charakter jawnie nieprzyjaznego czynu, t. j. takiego czynu, któryby doprowadzić musiał do obostrzenia się stosunków, a następnie, być może, do faktycznego konfliktu. Zgłaszać zaś protest, bez zamiaru w razie konieczności poparcia go siłą, byłoby największym błędem politycznym. (Okrzyki: brawo!)

Ale Rosja ma obowiązek wskazać na akt międzynarodowy, którym określone jest położenie Bośni i Hercegowiny. To jest akt berliński. Rosja najmniej mogła być zadowolona z tego traktatu. A jednak Rosja przez lat 30 spełniała jego zasady jak najskrupulatniej. Ale skoro

dzisiaj jedno z mocarstw postanowiło zmienić niedogodny dla siebie artykuł tego traktatu i skoro nie możemy temu przeszkodzić, to jest naszym obowiązkiem moralnym wskazać na inne artykuły niedogodne i ciężkie dla Rosji, w szczególności zaś dla państw słowiańskich półwyspu Bałkańskiego i dla Turcji.

Większość państw przyznała odrazu, iż aneksja Bośni i Hercegowiny ma charakter ogólnoeuropejski i że skoro chodzi o zmianę położenia na Bałkanach, ustanowionego przez traktat berliński, to należy także przejrzeć inne artykuły tego traktatu, niedogodne dla Rosji, Turcji i państw bałkańskich.

Z takiego postawienia kwestyi wynikła sama przez się myśl o konferencji. Myśl tę wypowiedziała przedewszystkiem Turcja. Myśl tę poparła Rosja i inne mocarstwa. Austria z początku żądała, ażeby kwestya aneksji nie była zupełnie na konferencji poruszana i żeby konferencya ograniczyła się na zniesieniu § 25 traktatu berlińskiego. Myslni wystąpili przeciw temu, wskazując na precedens konferencji londyńskiej, która postanowiła moc niewzruszoną wszelkich dobrowolnie podpisanych traktatów międzynarodowych. Wobec naszego protestu, Austria, jak wiadomo, zaproponowała przedwstępne omówienie kwestyi aneksji i zdecydowanie jej poforne przed wniesieniem na plenum obrad konferencyi.

Rząd rosyjski uznał za możliwe zgodzić się na taką propozycję, a to dlatego, ażeby uniknąć zbyt gwałtownej dyskusji i ażeby podkreślić, iż kwestya Bośni i Hercegowiny musi być istotnie zdecydowana przez wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat berliński.

I oto wступujemy obecnie w długi okres układów między mocarstwami. Rosja nie jest bynajmniej odosobniona w tej czynności — przeciwnie, od początku kryzysu Rosja działa wspólnie z Anglią i Włochami. Nie mamy nadto żadnych celów egoistycznych. Będziemy tylko dążyć, ażeby zabezpieczyć pokój w Europie. A jednocześnie wszelkimi środkami dyplomatycznymi dążyć będziemy do wytworzenia poczucia wspólności dla słowiańskich państw bałkańskich, z którymi łączą nas węzły prastare. Dla Serbii i Czarnogórze zrobimy wszystko, co się okaże możliwym. Co zaś do Bułgarii, to postaramy się wpłynąć na złagodzenie jej zatargu z Turcją.

Ale nasz stosunek dalszy do Bułgarii zależeć będzie od tego, o ile Bułgaria pozostanie w przyszłości solidarną ze wszystkimi państwami słowiańskimi. (Okrzyki: brawo!) Naszym celem musi być zrzeszenie Serbii, Czarnogórze i Bułgarii i skonfederowanie tych państw słowiańskich z Turcją, a to w celu obrony ich narodowej i

ekonomicznej niezawisłości. Mam nadzieję, że zarówno w Belgradzie, jak i w Cetyunii zrozumieją, że należy poddać się naszym radom i postępować rozsądnie. Nasze poparcie zależeć będzie od tego, o ile serbowie i czarnogórzanie powstrzymają się od kroków nierozważnych. (Okrzyki: brawo! Oklaski. Na prawicy sykanie, na skrajnej lewicy milczenie).

*

Po ministrze Izwolskim pierwszy przemówił socjalny demokratą Pokrowskij, który ostro krytykował rosyjską politykę zewnętrzną. Prezes odebrał mu głos. Pokrowskij opuścił katedrę wśród okrzyków: „prez! prez!“ Na wniosek prezesa, Duma przez balotowanie wyklucza Pokrowskiego na trzy posiedzenia. Razem z wykluczonym posłem Pokrowskim opuścili salę wszyscy członkowie frakcyi socjalno-demokratycznej.

Wielką mowę wygłosił hr. Bobrinskij. Dowodził on, że cała Słowiańszczyzna będzie z niecierpliwością wyczekiwała, co Duma powie. Rosja nie może handlować słowianami dla swojej korzyści. Ręka ministra rosyjskiego nie może podpisać aktu aneksji, nie może podpisać dokumentu, który chce doprowadzić do zguby bratni naród słowiański.

Przemawiali następnie: Puriszkiewicz, Bułat, Szczekow.

Guczkow, po dłuższym przemówieniu, zaproponował w imieniu „październikowców“, umiarkowanej prawicy, nacyonalistów, postępowców i „odrodziców“ formułę następującą: „Znajomijmy się z ogólnym kierunkiem naszej polityki zewnętrznej, w szczególności zaś ze stosunkiem rządu do ostatnich wydarzeń na Bałkanach; wyrażając gorące współczucie pokrewnym nam narodom i państwom słowiańskim; mocno wierząc, iż rząd rosyjski doloży starań do zabezpieczenia sprawiedliwych interesów tych narodów i państw; żywiąc nadto ufność, iż cel ten będzie osiągnięty drogą pokojową, przy absolutnem zachowaniu godności narodowej Rosji — Duma przechodzi do poszczególnego omawiania budżetu ministerium spraw zagranicznych“.

Interesującą mowę wygłosił jeszcze Milukow, poczem oddano na głosowanie formułę Guczkowa.

Milukow oświadczył, iż „kadeci“ przyłączają się do formuły Guczkowa.

Formuła leadera „październikowców“ została uchwalona.

Korespondent petersburski „Głosu Warszawskiego“ z najbardziej wiarogodnego źródła dowiaduje się, że podane w piśmie szczegóły o protekcji samorządu miejskiego dla Królestwa nie są ścisłe. Projekt przewiduje ograniczenia praw ludności żydowskiej nietylko w War-

1)

Andrzej de Clara.

NOWY NAPOLEON.

Wielka hala, przeznaczona na piwiarnię, napelniła się gośćmi. Słychać trzaskanie pokryw kuflowych, atmosfera ciężka, przesycona dymem.

W knajpie wesoło. Muzyka gra. Jakaś w podeszłym wieku artystka w stroju tyrolki, wyśpiewuje piosenki, stary błazen z przepitym głosem deklamuje, na wpół nuąc kuplety tłuste, rubaszne.

Zagrano „Wacht am Rein“, cała knajpa wtóruje wesoło. Jakiś podpity Niemiec wszedł na stół i w długiej mowie wznosi toast za cesarza i cesarzową Wszechniemiec.

Gruby, o czerwonej twarzy feldfelbel przyniósł wiadomość o rychłej mobilizacji całej armii. Pod bronią ma stanąć 4,500,000 żołnierzy.

Działa to podniecająco. Zebrani domagają się hymnu narodowego. Usłużna muzyka gra, a z tysiadcą ust płynie pieśń, podlewana piwem.

Wyborna kakofonia, znakomicie smaruje gardła.

— Pójdźmy ztąd — odzywa się Maciek do Jana. — Zbieraj się, Maryna.

Wyszli. Tuż przed nimi bije łuna z huty królewskiej. Tysiące lamp elektrycznych błyszczą, jakby światłem księżycowym, pomiędzy nimi z dalszych kominów wydobywają się czerwone, płomienne języki, tak różne od białego światła lamp.

Szli drogą, milcząc.

Dogonił ich feldfelbel, przysunął się z niemieckim ugrzeczniem do Maryny i rzekł:

— Wyszliście i nie pożegnaliście się.

— Powiedzieliśmy, jak przystało, „dobranoc“.

— Do wszystkich, a ze mną trzeba się było grzeczniej pożegnać — rzekł feldfelbel.

— Jeśliście nie kontenci, to szukajcie sobie więcej ugrzeczniejszego towarzystwa, my tam do żadnych innych grzeczności nie jesteśmy przyzwyczajeni — mruknął szorstko Maciek.

— Mówię do niej, a nie do was. Nie zapominajcie, żeście żołnierzem, a ja feldfeblem i chociaż już swoje wysłużyliście, jednak do mobilizacji należycie i pod moją komendę możecie się dostać.

— To co?

— To wtedy pogadamy.

— Dobrze, wtedy będziemy mówili, a dziś nie. Dobranoc, panie feldfelbel — rzekł z przekąsem Maciek.

— Dobranoc — powiedziała Maryna.

— „Veriluchte!“ — zaklął pocichu feldfelbel i zatrzymał się, cedząc przez zęby: — „Gute Nacht“.

A potem rzekł półgłosem do siebie:

— Dam ja ci „gute Nacht“, nie jedną noc spędzisz smutną i nie jeden ząb porachujesz.

Potem popatrzył za Maryną, poprawił wąsa i począł powtarzać sobie:

— Tęga dziewczucha... Niech ją milion... I ten głupi chłop psuje mi interes... A tu moi starzy mają grunt przy gruncie jej rodziców, żeby te kawały razem połączyć, można byłoby mieć piękne gospodarstwo.

Oświetlona piwiarnia i dolatująca muzyka

wabiły feldfelbla. Wrócił się tam i ciągnął dalej piwko, rozmyślając o Marynie.

Za odchodzącym obejrzał się Maciek, splunął i rzekł:

— Drań!

— Co takiego?

— Męczył mnie przez całe trzy lata. Pies z nim tańcował, łajdak... Polaków topiłby w łyżce wody. Ja go kiedy zduszę, kanalie.

Cofnął się parę kroków.

Maryna pociągnęła go za rękaw, w obawie, żeby nie stało się coś złego.

— Chodź!...

Ustuchał i poszli.

Tam na uboczu stała chata murowana. Zbliżyli się ku niej; w oknach światło, słychać tony walca, wygrywanego na harmonii.

— Julka już wróciła — mówi Maryna — pewnie jest Stasiek i Petronela. Maćku, graj, wykręcimy.

Wchodzą do izby. Obrus kolorowy na stole, a na nim kuflę z piwem. Stary Osok ćmi fajkę i z ust wypuszcza kłęby dymu. Stasiek trzyma w zębach dopalające się cygaro, Władek to wyciąga miechy harmonii, to gniecie je z pałem.

Głowę przekrzywił, sam się nachylił i przytupując nogą, nie zwraca uwagi na toczącą się rozmowę.

— Co, nie słyszeliście — mówi stary Osok — pono ma być wojna?

— A tak, dziś, a może jutro ogłoszą mobilizację — krzyknął Stasiek. — No, Maćku, szykuj się, idziemy.

(d. c. n.)

szawie, lecz we wszystkich miastach Królestwa. Według projektu, miasta będą miały prawa zakładania szkół wszelkich, dozwolonych przez rząd, typów, a więc również według typu polskich szkół prywatnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ministerium oświaty będzie kwestionowało ten pogląd, uważając za konieczne zrównanie szkół miejskich z rządowymi. Wiadomości, podane w pismach, o cenzurze wyborczym są dokładne.

„Gazeta Nowa“ otrzymała z Petersburga wiadomość następującą: „W sferach zbliżonych do Dumy, opowiadają, że Koło polskie uważa swe stanowisko za wzmocnione, ponieważ p. Dmowski zasięgał w Warszawie zdania najpoważniejszych wyborców, czy Koło ma pozostać na stanowisku, czy też złożyć mandat; opinia wyborców wypadła za pozostaniem i kontynuowaniem tej samej polityki“.

Do wiadomości powyższej „Gazeta Nowa“ od siebie dodaje uwagę następującą: „Podobna pogłoska krążyła też w Warszawie. Ustąpienie niektórych osób ze stronnictwa narodowo-demokratycznego przypisują tej decyzji części wyborców“.

Cywilny departament kasacyjny Senatu rozważał głośną sprawę spadku 7 milionowego po znanym w gubernii besarabskiej bogaczu Wartiku, pozbawionym przed laty praw stanu i szlachectwa i zesłanym na osiedlenie. Wróciwszy do stron ojczyźnych, już jako 74-letni starzec, Wartik, umierając, rozmyślnie nie pozostawił testamentu, gdyż „pomnikiem dlań, jak mówił, będzie procesowanie się krewnych o spadek“.

Istotnie, prawie 8 lat ciągnie się ten proces. Wystąpiło z pretensjami przeszło 100 osób, w tej liczbie żona wiceministra sprawiedliwości p. Lütze, żona generała Aleksiejewa i gen. Mysztajewskiego i wiele innych. Sprawa jest niezmiernie powikłana, gdyż należało wziąć pod uwagę, zarówno prawo pisane, jak zwyczajowe. Prawnicy musieli uwzględnić prawo rzymskie, zasięgało nawet zdania powag profesorskich zagranicznych i t. d. Instytucje sądowe wiele pretensji oddaliły, kilkanaście osób wszakże ma niezaprzeczone prawo do spadku, w pierwszym zaś rzędzie zrodzony w małżeństwie nieślubnym brat zmarłego.

W imieniu spadkobierców występują najlepsi adwokaci rosyjscy, pp. Pergament, Kiedrin, Baliński, Wierciński i wielu innych. Akty sprawy obejmują 61 tomów. Senat ostateczne rozstrzygnięcie sprawy odłożył do dnia 4-go stycznia r. p.

W Radzie Państwa.

—?—

Na posiedzeniu Rady państwa w d. 23 grudnia wybrano komisję do zbadania projektu zniesienia po to franco we Władystoku z Polaków do komisji tej weszli pp.: Orłowski i Rotwand

Projekt, dotyczący zakładów dla nieletnich przestępców, przyjęto z poprawkami, poczynionymi przez członka Rady, Scheemana, skutkiem czego projekt ten odesłano do komisji porozumiewawczej w stosunkach Rady z Izłą

Wreszcie Rada przystąpiła do obrad nad projektem o sposobie spełnienia powinności wojskowej przez osoby, znajdujące się pod śledztwem z powodu oskarżeń o przestępstwa państwowe i oddanych pod dozór policji.

Korwin Milewski w mowie swej nazwał projekt ten anachronizmem. Przedewszystkiem obecnie niema już ekscesów rewolucyjnych wśród wojska, któreby wymagały wydania takiego prawa. Mówca ściśle odróżnia walkę z ekscesami rewolucyjnymi od środków, skierowanych przeciw propagandzie rewolucyjnej. Przeciw propagandzie niema środków radykalnych, gdyż duch rewolucyjny tkwi w człowieczeństwie, a na imię mu zawiść. Najpodatniejszym gruntem do rozwoju tego ruchu jest nędza i niezadowolenie. Projekt rządowy spotęguje tylko niezadowolenie, nie wprowadzi zaś środków radykalnych, gdyż tylko na pewien czas oddala od zetknięcia się z wojskiem niepożądanych żywiołów. Zamiast niedojrzałych młodzieńców egzaltowanych, dzięki nowemu prawu do szeregów dostawać się będą już doświadczeni przeciwnicy ustroju państwowego. Nie pragnąc rządowi odbierać broni, która, zdaniem jego, ma posłużyć do obrony armii, mówca mniema, że projekt należy przyjąć, lecz potrzeba zwrócić uwagę władz wojskowych na ujemne jego strony

P. Korwinowi Milewskiemu odpowiada wice-

minister spraw wewnętrznych, Łykoszin.

Stachowicz również wykazuje braki w projekcie oświadczając, iż środek ten nie osiągnie zamierzonych wyników.

Za projektem przemawia hr. Tohl.

Durnowo jest zdania, że lepiej zupełnie nie brać do służby wojskowej przestępców politycznych, niż wydawać prawo niekompletne, nie osiagające w całości zamierzonego celu.

Kowalewski czyni uwagę, że projekt budzi tyle wątpliwości, iż należałoby go przesłać komisji inicjatywy prawodawczej.

Dalszą dyskusję odłożono do następnego posiedzenia.

SĄD WOJENNY.

Przybyły na pięciodniową kadencję do Łodzi czasowy sąd okręgowy wojenny warszawski — przystąpił do osądzenia 3-ech zakwalifikowanych na dzisiaj spraw o dokonanie zabójstw na tle partyjnym, mianowicie:

Sprawy właściciela pow. łódzkiego 35-letniego Edwarda syna Gotlieba Franka, oskarżonego o zabójstwo robotnika Augusta Aleksandra Gintera; sprawy właściciela 30-letniego Marcina syna Wojciecha Pokojewczyka, oskarżonego o zabójstwo właściciela piwiarni Grzegorza Żeleszczenko; wreszcie sprawy mieszczanina 22-letniego Antoniego Pydy, oskarżonego o zabójstwo robotnicy fabryki akc. Tow. I. K. Poznańskiego Bronisławy Gutkowskiej.

— Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, Edward Frank, z zawodu tkacz, oskarżony jest o to, że uplanował z razem z nieżyjącym już Królem — pozbawienie życia właściciela Augusta Gintera, on w dniu 29 lipca 1907 r., o godzinie 6-iej wieczorem udał się na ulicę Widzewską. W tym czasie przez ul. Widzewską szli robotnicy fabryczni Oskar Resler i August Ginter, a naprzeciw nich wyszły z ogrodu t. zw. „Wojdyczka“, przy ul. Widzewskiej № 160 Marta Piecz i Florentyna Resler na spotkanie tych ostatnich, zaniepokojone, co się stało z Reslerem. Nagle ów wymieniony wyżej Król krzyknął na Gintera, aby się zbliżył, a gdy ten znalazł się na rogu ulicy Fabrycznej i Widzewskiej dało się słyszeć kilka strzałów rewolwerowych. Od strzałów tych padł trupem na miejscu August Ginter, który, jak stwierdzono, otrzymał 4 rany śmiertelne. Frank i Król zbiegli w stronę ulicy Fabrycznej. Podczas zabójstwa jedna z kół ranita lekko w nogę Florentynę Resler. Napad ten i zabójstwo miało być aktem zemsty za zażalenie jakoby rany przez Gintera robotnikowi Józefowi Stefanicykowi.

— Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, 30-letni właściciel Marcin Pokojewczyk oskarżony jest o to, że po uprzedniej, wspólnej z dwoma nienajawnionymi na śledztwie pierwiastkowem osobami aby pozbawić życia właściciela piwiarni przy szosie Rokicińskiej Grzegorza Żeleszczenko, razem z towarzyszami przyjechał tramwajem od strony Widzewa w dniu 20 maja 1906 roku i udał się do piwiarni, gdzie przez pewien czas siedział przy jednym stole z Żeleszczenko. W pół godziny potem, gdy pijący opuścili piwiarnię, a Grzegorz Żeleszczenko stał na progu wejścia do sklepu, podbiegł nagle Pokojewczyk i z odległości trzech kroków dał trzy strzały rewolwerowe, od których Żeleszczenko padł trupem na miejscu. Sprawca zabójstwa uciekł, natychmiastowa pogoń okazała się bezskuteczną; zbrodnia wykryta została dopiero w rok później.

Świadków ze strony urzędu prokuratorskiego wezwano w tej sprawie 6 ciał.

— Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, mieszczanin 22-letni Antoni Pyda oskarżony jest o to, że uplanował z pobudek zemsty osobistej pozbawienie życia robotnicy fabryki akc. Tow. I. K. Poznańskiego — Bronisławy Gutkowskiej, jako podejrzanego o „szpicłostwo“ — on w dniu 18-ym czerwca 1907 roku, o godzinie 6-iej i pół wieczorem, gdy Bronisława Gutkowska powracała przez ulicę Drewnowską z dwoma braćmi ze szpitala fabrycznego, gdzie odwiedzała raną siostrę — biegnąc z rewolwerem w ręku, co zauważywszy Gutkowska wpadła na podwórze domu nr. 31; wówczas Pyda gonił ją, a dopędziwszy dał do Gutkowskiej, kryjącej się w komórce, kil-

ka strzałów z rewolweru, które spowodowały śmierć natychmiastową.

Sprawę zabójstwa Antoniego Pydy, który dłuższy czas ukrywał się, wskazał Józef Kolduński (skazany dawniej na śmierć przez powieszenie), za zabójstwo siostry tejże Gutkowskiej, nadmieniając, że Antoni Pyda był bojowcem partii socjal-demokratycznej.

W sprawie tej wezwano przez urząd prokuratorski 4-ech świadków.

Obronę za oskarżonymi w powyższych sprawach wnosi z urzędu adwokat przysięgły Józef Łaski.

Pierwszą była sprawa Marcina Pokojewczyka. Rozprawy sądowe rozpoczęto o godz. 10-iej i pół rano od odczytania aktu oskarżenia, po czym przewodniczący sądu odebrał przysięgi od 7-miu wezwanych świadków i przystąpił do ich badania.

Po przesłuchaniu świadków i mowie prokuratora wojennego kapitana Kanna oraz obrońcy oskarżonego adwokata przysięgłego J. Łaskiego, sąd udał się na naradę.

O godzinie 1-iej m. 30 sąd ogłosił wyrok skazujący Marcina Pokojewczyka z mocy §§ 13, 1454 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz § 279 ks. XXII Zb. postanowień wojennych z r. 1869 wydanie 3-cie na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok przed jego wykonaniem przedstawiony zostanie do konfirmacji czasowego generał-gubernatora wojennego, generał majora Kaznakowa.

O godzinie 2-iej i pół sąd przystąpił do rozpoznania sprawy 22-letniego Antoniego Pydy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Godziśława. Jutro Gosława

TEATR POLSKI Jutro w teatrze Victoria „Dyabeł“ Molnara, po cenach znizonych. Początek o godzinie 8 min. 10 wieczorem

ZEBRANIE Jutro w sali hotelu Manteufla, o godzinie 8 wieczorem ogólne zebranie członków łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami

WYSTAWA Dziś i codziennie Wystawa sztuk pięknych (Południowa nr. 3) Otwarta od godz. 11 rano do 10 wieczorem Wejście 15 i 10 kop.

— Dziś i codziennie Wystawa obrazów Bolesława Nawrockiego (Grand-Hotel) Otwarta od godz. 10 rano do 8 wieczorem. Wejście 40 i 20 kop.

KRONIKA.

(a) Z poczty i telegrafu. Na mocy zatwierdzonego przez główny zarząd poczt i telegrafu w Petersburgu projektu powiększenia etatów w centralnym biurze poczt i telegrafu w Łodzi, w tygodniu ubiegłym powiększono liczbę urzędników wydziałów poczt i telegrafu o 10-ku, mianowicie przyjęto 4-ech kandydatów na posady urzędników 4-iej klasy z pensją 600 rb. rocznie i rb. 120 na mieszkanie, oraz 6-ku urzędników 5-iej klasy z pensją po rb. 420 rocznie i rb. 108 na mieszkanie.

W dniu 14 lutego r. p. przyjętych jeszcze zostanie 10 nowych urzędników klasy 6-iej z pensją 360 rubli rocznie i rb. 108 na mieszkanie; nadto 10 listonoszów z pensją rb. 204 rocznie i rb. 48 na mieszkanie, oraz 10-ku woźnych telegrafu z pensją rb. 108 rocznie i rb. 48 na mieszkanie.

(a) Sessje zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi. Prezes zjazdu sędziów pokoju 3-go okręgu gubern. piotrkowskiej, na zasadzie § 515 procedury sądowej, podaje do wiadomości, że kolejne sessje zjazdu sędziów pokoju w r. 1909 odbywać się będą w terminach następujących:

W sprawach karnych: w styczniu dnia — 20, 21, 22 i 25; w lutym dnia — 3, 4, 5, 8, 22, 23, 24 i 25; w marcu dnia — 4, 5, 8, 9, 15, 16, 17, 18, 29, 30 i 31; w kwietniu dnia — 19, 20, 21, 22; w maju dnia — 3, 4, 5, 17, 18 i 21, w czerwcu dnia — 9, 11, 21, 22, 23, 24 i 25; w lipcu dnia — 19, 20, 21 i 22; w sierpniu dnia — 16, 17, 18 i 20; we wrześniu dnia — 14, 15, 20, 22 i 23; w październiku dnia — 4, 5, 19, 20, 21, i 22; w listopadzie dnia — 8, 9, 11, 12, 22, 23, 24 i 25; w grudniu dnia — 6, 7, 9, 16, 17, 20, 21, 27, 28 i 29.

W sprawach cywilnych bez udziału prokuratora: w styczniu dnia — 20, 21, 22, 25, i 26; w lutym dnia — 3, 4, 5, 8, 9, 22, 23, 24, 25 i 26; w marcu dnia — 4, 5, 8, 9, 10, 15, 16, 17, 18, 19, 29, 30 i 31; w kwietniu dnia — 1, 19, 20, 21, 23; w maju dnia — 3, 4, 5, 7, 17, 18, 21 i 24; w czerwcu dnia — 8, 9, 11; w lipcu dnia — 5, 6, 7, 8, 26, 27, 23, 29 i 30; w sierpniu dnia — 30 i 31; we wrześniu dnia — 1, 2, 14, 15, 20, 22, 23 i 24; w październiku dnia — 4, 5, 7, 19, 20, 21, 22, 25; w listopadzie dnia — 8, 9, 10, 11, 12, 22, 23, 24, 25 i 26; w grudniu dnia — 6, 7, 9, 10, 16, 17, 20, 21, 22, 27, 28, 29 i 30.

Z udziałem prokuratora: w styczniu dnia 26; w lutym dnia — 9 i 26; w marcu dnia 10 i 19; w kwietniu dnia — 1 i 23; w maju dnia — 7 i 24; w czerwcu dnia — 8; w lipcu dnia — 9 i 23; we wrześniu dnia — 3 i 24; w październiku dnia — 8 i 25; w listopadzie dnia — 10 i 26; w grudniu dnia — 10, 22 i 30.

Posiedzenia gospodarce: w lutym 13; w marcu 13; w kwietniu dnia 6; w maju dnia 13; w czerwcu dnia 12; w lipcu dnia 13; w sierpniu dnia 13; we wrześniu dnia 10; w październiku dnia 11; w listopadzie dnia 13; w grudniu dnia 13; w styczniu dnia 11.

Terminy licytacji przy zjeździe: w styczniu dnia — 15 i 16; w kwietniu dnia — 2, 3, 4 i 5; w lipcu dnia — 10 i 13; 14, 15 i 16; w październiku — 11, 12 i 13, 15 i 16; w listopadzie dnia — 18, 19 i 20; w styczniu 1909 roku dnia 3, 4 i 5.

(a) **W sprawie zesłańców.** Towarzystwo pomocowe dla żydów zesłańców w Czelabińsku zwróciło się do gminy żydowskiej w Łodzi z prośbą aby ze względu na to, że w Czelabińsku znajduje się obecnie wielu żydów z Królestwa Polskiego, a głównie z Łodzi, którzy cierpią głód i nędzę, znajdując się bez środków do życia, wzmiankowana gmina przysłała z pomocą pieniężną swoim współwyznawcom rodakom. Nadmieniam, że w przeciągu ostatnich kilku miesięcy Towarzystwo pomocy w Czelabińsku wydało na zapomogi dla żydów z Królestwa 7,000 rubli, rozesała przy odezwie szematy do zbierania na ten cel ofiar.

(=) **Zgon.** Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się pogrzeb ś. p. Wandy z Wyleżyńskich Sniegockiej, żony sekretarza magistratu m. Łodzi, a b. długoletniej współpracowniczkii «Dziennika dla wszystkich».

(a) **Kary akcyzy.** Na mocy postanowienia zarządzającego dochodami akcyzy gubernii piotrkowskiej i kaliskiej właściciel sklepu przy ul. Staro Zarzewskiej nr 151 Gustaw Derro, za przechowywanie spirytusu skarbowego bez patentu, skazany został na 100 rb. kary; właściciel takiegoż sklepu przy ul. Staro Zarzewskiej nr 77 Adolf Genigssmidt, również za przechowywanie spirytusu bez bänderoli, skazany został na 40 rb. kary.

(a) **Strzały i poranienie.** W ubiegły piątek, na rogu ulicy Płockiej i Siedleckiej, około godziny 12-ej w nocy dał się słyszeć szereg strzałów rewolwerowych. Gdy nadbiegli z pobliskiego posterunku strażnicy, spostrzegli dwóch walczących ludzi. Jeden z nich, 38-letni Roch Pajak (zamieszkały na ul. Płockiej № 44) został ugodzony kulą rewolwerową w piersi, drugi zaś 28-letni Sylwester Kotecki (zamieszkały na Zarzewie), trzymał w ręku brauning. Rocha Pajaka lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy doraźnej, odwiózł do szpitala św. Aleksandra, Koteckiego aresztowano. Wkrótce potem do kancelaryi 4-go cyrkułu policyjnego zgłosił się niejaki Franciszek Gabrysiak (zamieszkały przy ul. Petersburskiej № 10) i przedstawił brauning, stanowiący jakoby własność Sylwestra Koteckiego.

(h) **Napady bandyckie.** W czwartek o godz. 6 wieczorem do sklepu rzeźnika Ferdynanda Vogla na Dabrowie weszło 3 bandytów, z których 2 było zamaskowanych z rewolwerami w ręku, a trzeci bez maski ze sztyltem i pod groźbą śmierci zabrali Voglowi 400 rubli.

Po upływie pół godziny dokonano podobny napad na sklep Ludwika Lancera i pod groźbą rewolwerów zabrali 2 rb.

W obu wypadkach bandyci zbiegli bezkarnie.

(h) **Pożary.** Wczoraj o godzinie 11 m. 30, w fabryce Kindermanna przy ulicy Łąkowej № 5, zapaliła się przędza bawelniana. Ogień ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Straty nieznaczne.

O godzinie 1-ej minut 30 po południu w domu pod № 166, w stolarni zapaliły się

wiory. Ogień agasili domownicy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

O godzinie 4 popołudniu w fabryce Markusa Kohna, przy ulicy Łąkowej № 1 zapaliła się przędza. Ogień momentalnie objął całą salę. Na miejsce pożaru pośpieszyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż ogniowa miejska, które w godzinę ogień ugasiły.

Straty wynoszą około 3,000 z powodu zalania wielu warsztatów wodą.

(h) **Kradzież.** Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej 109, z mieszkania Simy Kapłańskiego skradziono srebra stołowe wartości 400 rb.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu dni świątecznych Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy osiem osobom, uległym ogólnemu osłabieniu, przeważnie z powodu braku zajęcia i głodu.

(p) **Nagle zgoni.** W czwartek wieczorem na ul. Benedykta nr. 5½ Elżbieta Pyzio, matka robotnika, lat 70, nagle zmarła; w niedzielę rano na ul. Zagajnikowej nr. 13 Antoni Stanisławski, lat 78, bez zajęcia, mieszkający przy dzieciach, nagle zmarł. Przyczyna śmierci w obu wypadkach nieznana.

(p) **Postrzał.** Na pustym placu przy ul. Płockiej do powracającego z kościoła w nocy z czwartku na piątek z żoną Rocha Pajaka ktoś dał strzał z brauninga, trafiając go w pierś. Przybyły lekarz Pogotowia, po opatrzeniu rany, w ciężkim stanie odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Ślizgawica.** W ciągu ubiegłych dni świątecznych zdarzyło się kilka ciężkich wypadków, spowodowanych ślizgawicą.

(p) **Zbiorowe zacczadzenie.** Z piątku na sobotę na ul. Lipowej nr. 36 Helena Jasiak, lat 38, żona ślusarza, oraz córki jej Michalina, lat 14 i Aniela, lat 7, wskutek wadliwego pieca, zacczadziły się. Szybka pomoc lekarza Pogotowia niebezpieczeństwo usunęła.

(p) **Przy pracy.** W czwartek w fabryce Steigerta przy ul. Nowo Spacerowej nr. 51 Józefowi Królowi, robotnikowi, lat 36, maszyna oderwała lewą rękę poniżej łokcia. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, nieszczęśliwy odwieziony został na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

(a) **„Jasełka” w Chojnach.** Na skutek starań proboszcza parafii Chojny ks. Hermana v. Schmida, władze zezwoliły na urządzenie przedstawień „Jasełek” z pieśniami religijnymi w Chojnach, poczynając od 24 grudnia r. b. do 24 lutego 1909 r.

(a) **Napad w Zgierzu.** W ubiegły czwartek w Zgierzu, na powracającego buchaltera fabryki Swatka, p. S. Millera napadło dwóch bandytów i grożąc nożem, zrabowało kilkanaście rubli, jakie miał przy sobie. Napastnicy bezkarnie uciekli.

(p) **Pożar w okolicy.** W nocy z soboty na niedzielę w majątku Osiny pod Głównem spaliła się walcownia żelaza. Fabryka ta do czasu odbudowania, zajmująca kilkudziesięciu ludzi, czynną nie będzie.

Miejscowe narzędzia ogniowe znalazły się niezdadnymi do użytku, to też na razie o stłumieniu pożaru mowy być nie mogło. Dopiero po przybyciu sikawki z majątku Głowno, akcja ratunkowa się rozpoczęła, lecz tylko umiejscowiła pożar, któremu nie pozwolono przedostać się na sąsiednie budynki. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Fabryka była ubezpieczoną w Towarzystwie warszawskim i petersburskim.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Widowiska świąteczne w obu teatrach polskich cieszyły się znacznym powodzeniem. Dział dla dania wypoczynku artystom widowiska zawieszono.

Na tydzień bieżący repertuar teatru łódzkiego zapowiada:

We wtorek w teatrze Victoria wieczorem po cenach znizowanych po raz ostatni w sezonie bieżącym „Dyabeł” — Molnara.

We środę na widowisku popularnym po raz ostatni w sezonie bieżącym arcydzieło hr. Fredro „Słuby panięskie”.

Na czwartek w wieczór sylwestrowski dyrekcja występuje z ciekawą premierą pióra słynnego autora Gamastona p. t. „Fata morgana”. Autor „Lamparciego życia”, „Fotografii bez retuszu” i wielu innych, cieszących się rzetelnym w swoim czasie rozgłosem powieści, w „Fata morgana” w 5 aktach dał tryskający życiem i rodzimym humorem obraz życia junackiego studentów b. Szkoły Głównej, która tak bardzo dodatnio zapisała się w dziejach wyższego szkolnictwa pol-

skiego. Ciekawą tę nowość pod osobistym kierunkiem autora reżyseruje p. Andrzej Mielewski.

W piątek jako w dniu Nowego Roku będą miały miejsca dwa przedstawienia, mianowicie po południu na przedstawieniu popularnym wystawiony zostanie „Pan Jowialski” — Fredro; wieczorem zaś w teatrze Victoria wyborna komedia W. Sardou „Nitka jedwabiu”.

W sobotę wieczorem w teatrze Victoria powtórzoną zostanie „Fata morgana” — Gamastona.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim o godz. 3 po południu „2x2=5”, znakomita satyra Wieda; wieczorem w teatrze Victoria po raz 24-ty „Wesele” — St. Wyspiańskiego.

„Świat”. Gwiazdkowy 52 numer tego — nadzwyczaj ruchliwego i dającego dowody ogromnej żywotności pisma, bardzo obfity w bogatą treść literacką i ilustracyjną zawiera — między innymi — następujące: „Dwie łaki” (1 ilustr.) Ignacego Grabowskiego; „Niezwykła świątynia na Litwie” (7 ilustr.) J.; „Vera” Leopolda Kampfa; „Nasi artyści” (2 ilustr.) J.; „Bunt Kostki Napierskiego” Kazimierza Przerwa-Tetmajera; „Młodzież lwowska” Wincentego Lutosławskiego; „Kulig” Zdzisława Dębickiego; „Teatr narodowy w Turcji” (2 ilustr.) d-ra J. Fruzińskiego-Bej; „Wybitny aktor przeszłości” Ernesta Łunickiego; „Pieśń purytanizmu” (1 ilustr.) Wł. N.; „Opieka nad przyjeźdnymi kobietami w Warszawie” (2 ilustr.) Demil; „Z literatury” w-k i Stefana Gackiego; „Zazdrość” Jerzego Grota; „Teatr polski w Kijowie” K. Łozińskiej; „Z teatrów warszawskich” J.; „Odczyty Jerzego Żuławskiego w Warszawie” (1 ilustr.); „Ze świata mody” (5 ilustr.); nekrologia itd.

Numer ten obfituje także w wiele oddzielnych ilustracji, z których uwagę zwracają na siebie 6 następujące, zatytułowane ogólnie „W wieczór wigilijny”, a mianowicie: „Pożądany a niespodziewany”, „Wigilia zesłańców”, „Ojciec daleko...”, „Wigilia w więzieniu”, „Wigilia w drodze — służby kolejowej” i „Wigilia górników”.

Do ostatniego tego numeru redakcja „Świata” dołącza dla swoich stałych prenumeratorów wspólnie premium w postaci pięknego „Albumu sztuki polskiej i obcej”, zeszyt VII i VIII. Reprodukcy obrazów, umieszczonych w tym „Albumie”, wyróżniają się nadzwyczajną trafnością kolorytu. Zeszyt ten zawierają następujące prace: „Studium” Kaspera Żeledzowskiego; „Jastrząb” Włodz. Tetmajera; „Wiosna 1906 r.” Stanisława Masłowskiego; „Wypędzenie z raju” Artura T. Noweli; „W górach” Wład. Wankie; „Pastuszek” Michała Wywińskiego.

Z Liry. Dorocznym zwyczajem dnia 31 grudnia r. b. w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 38, zarząd łódzkiego rzemieślniczego towarzystwa śpiewaczego „Lira” urządził „Wieczornicę Sylwestrowską”.

Program wypełnią: Chóry Liry, pogadanka o muzyce, fortepian, deklamacja, monolog, powitanie Nowego Roku, a na zakończenie tańce.

Z Harmonii. We wieczór sylwestrowski dnia 31 b. m. Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia” urządził w lokalu własnym przy ulicy Południowej 36, doroczną „Wieczornicę” na zakończenie starego roku dla członków swoich ich rodzin i zaproszonych gości.

Będzie to zabawa niezwykle urozmaicona i utrzymana w stylu odpowiednim.

O północy rodzący się rok nowy powitają odśpiewaniem kolendy chóry towarzystwa pod dyrekcją prof. Krzyżanowskiego; na scenie zaś ukaże się na tle stosownej dekoracji obraz z żywych osób, przedstawiający rok stary i nowy w alegorycznych postaciach. Wieczornica rozpocznie się tańcami o godz. 9 wiecz.

Z Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. Dnia 2 stycznia r. p. w lokalu własnym Nawrot 38, odbędzie się wieczornica urządzona dla członków Koła, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Program wieczornicy bardzo urozmaicony na zakończenie zapowiedziano tańce.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

W d. 9-ym listopada r. z. zabito w Strzemieszycach strażnika ziemskiego Morozowskiego w chwili, gdy szedł ulicą wraz z żoną. Zabójców

było dwóch, przyczem jeden z nich nie brał czynnego udziału w morderstwie. Po kilku strzałach obaj sprawcy ukryli się.

W rok potem zarzutem udziału w powyższym przestępstwie aresztowano niejakiego Jana Bagińskiego, który był spółnikiem w osobach: Jana Stanisława Duszyńskiego i Bronisława Szczypka. Pierwszy, jako członek „piątki“, delegowany był do wykonania wyroku nad Moroz, o czem miał mówić do Bag w przeddzień zabójstwa. W nim też widziała pewne podobieństwo do zabójcy i żona zabitego strażnika.

Na mocy tych danych sąd wojenny skazał Duszyńskiego na śmierć, Bagińskiego za niedoniesienie o zamierzanym przestępstwie na 10 lat katorgi, Szczypka zaś za niedoniesienie o dokonanym morderstwie — na 10 lat tejże kary.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 grudnia (P) Komisya ochrony państwowej wniósła do Dumy projekt powiększenia wynagrodzenia oficerskiego z dniem 14 stycznia roku piz. Podwyżka ta wyniesie rubli 15,750,000.

Komisya reform sądowych przyjęła część pierwszą projektu, zastrzegającego prawa autorskie.

Komisya do spraw wyznaniowych odrzuciła wniosek, na mocy którego rodzicom służyłoby prawo przyłączać swoje dzieci z dniem ich urodzenia do innego wyznania, niż do tego, do którego sami należą.

Petersburg, 25 grudnia (P) Na posiedzeniu w sprawie zastosowania środków do obniżenia cen cukru, uchwalono, aby do kosztów produkcji zaliczać po kop. 25 na pudzie tytułem wydatków na opłaty przemysłowe, amortyzację kapitału i dodatkowe wydatki po odliczeniu eksportu i korzyści, osiąganych przez cukrowników ze sprzedaży patoki i wytłoczyny.

Petersburg, 26 grudnia (P) Zmarł tutaj redaktor „Mosk. wiadom. st. i“, prof. Bupłowicz.

Swastopol, 27 grudnia (P) Sąd wojenny rozpatrzył sprawę 13-tu członków partii pod nazwą „Wolność tkwi w nas“, skazał 10-ciu na ciężkie roboty od 5-ciu do 12-tu lat, trzech zaś uniewinnił.

Paryż, 27 grudnia (P) Dzienniki podają następujące szczegóły o napadzie na prezydenta: Gdy podczas zwykłej przechadzki porannej, prezydent Fallières mijając „Place d'Étoile“, kelner kawiarniany, Piotr Mathis, napadł na prezydenta, chwycił go jedną ręką za gardło, drugą zaś zaczął targać go za brodę. Towarzyszący prezydentowi sekretarz oraz pilnujący naczelnika państwa agenci policji śledczej obezwładnili napastnika i odprowadzili go na stację policyjną. Aresztowany oświadczył, że należy do związku socjalistycznego i pragnął tylko znieważyc prezydenta.

Paryż, 26 grudnia (P) Cała umiarkowana i skrajna prasa republikańska wyraża oburzenie z powodu napaści na prezydenta Fallièresa. Większość dzienników łączy tę napaść z propagandą nacjonalistów. Wszyscy ministrowie i prezydent wizyty przybyli do pałacu Elizejskiego i wyrazili oburzenie z powodu napaści. Wizyty w pałacu złożyli także ambasadorowie i posłowie państw obcych.

Wiedeń, 26 grudnia (P) „Corr. Bureau“ donosi: Doniesienia dzienników angielskich o tem, że poseł austriacki w Londynie przyjedzie wkrótce do Wiednia, aby wręczyć cesarzowi list króla Edwarda, są bezpodstawne.

Londyn, 26 grudnia (P) „Daily Telegr.“ wyraża pewność, że rząd angielski przyjmie do wiadomości notę rosyjską, chociaż sekretarz spraw zagranicznych, Grey, ubolewa tak samo bez wątpienia jak Izwolskij iż nota rosyjska opóźni rokowania i przedłuży niebezpieczeństwo, wynikające z naprężenia stosunku Serbii i Czarnogóra do Austrii. Bądź co bądź ważne jest, aby nie istniały jakiegokolwiek wątpliwości co do sytuacji politycznej Anglii. Anglia nie podpisze żadnej umowy sprzecznej z brzmieniem traktatu berlińskiego, a przez to sprzecznej także z warunkami, stawianymi przez Turcję.

Konstantynopol, 26 grudnia (P) Minister spraw zagranicznych upoważnił korespondenta

„Pet. Aj. Tel.“ do zawiadomienia, że mowa Izwolskiego wywarła tutaj jaknajlepsze wrażenie.

Dzienniki podały mowę Izwolskiego bez komentarzy, gdyż nie zdążyły jeszcze przygotować artykułów.

Konstantynopol, 26 grudnia (P) Przy głosowaniu na kandydatów na prezesa parlamentu najwięcej głosów otrzymali: Achmet Riza bej 205 głosów, Azmi bej 148 i Enrula effendi 134. Wszyscy są mahometanami i młodoturkami: Z sześciu kandydatów na wiceprezesa parlamentu wybrano dotychczas tylko jednego, Talata beja z Adjanopola, 116 głosami.

Konstantynopol, 26 grudnia (P) Prezes izby posłów Achmet Riza bej i wiceprezes Talat bej, zatwierdzeni przez sułtana, przybyli na dzisiejsze posiedzenie, które otworzył Neukis-effendi. Achmet-Riza bej pocałował Neukisa-effendiego w rękę i zajął krzesło prezydyjne. Deputowani zgromadzili mu świetną owację. Achmet Riza w mowie swojej skreślił całe życie swoje, spędzone w walce, cierpieniach i na wygnaniu, i dodał, że pociechą jest mu dzisiejsze zwycięstwo. Następnie pod przewodnictwem Talata beja wybrano trzech kandydatów na drugiego wiceprezesa. Z nich pierwszym jest chrześcijanin grek Aristidi pasza, który otrzymał 120 głosów. Następnie wybrano sekretarza, jego pomocników i kwestorów.

Konstantynopol, 26 grudnia (P) Izba posłów ukończyła wybory tylko trzech kandydatów na stanowisko pierwszego wiceprezesa.

Tabrys, 26 grudnia (P) Do obozu Ejn-ud-dowlego przybyło jeszcze 400 jeźdźców kragadzkich. Podczas potyczki z konnicą rządową zginął jeden z głównych rewolucjonistów kaukaskich, Kaguiew.

Haga, 26 grudnia (P) Rząd holenderski otrzymał zawiadomienie, że nowy rząd wenezuelski zniósł środki represyjne, zastosowane przez prezydenta Castro co do stosunków handlowych Wenezueli z wyspą holenderską Curaçao, spełniając przez to życzenie holendrów. Ministerium marynarki przesłało wobec tego kłótnikom holenderskim, krążącym u wyspy Caracao, depeszę, nakazującą przerwać kroki wojenne przeciwko Wenezueli.

Wiedeń, 27 grudnia (P) „Biuro korespondencyjne“ donosi z Belgradu: Niektóre dzienniki serbskie donoszą, że sprawozdanie Milovanowicza z misji zagranicznej, złożone na tajnym posiedzeniu skucyzy, wywarło na wszystkich posłów bardzo silne wrażenie. Jako wynik sprawozdania uważać należy utrwalenie się stanowiska Milovanowicza.

Konstantynopol, 27 grudnia (P) W parlamencie odczytany został projekt odpowiedzi na mowę tronową. Dyskusja nad nim odbędzie się jutro. Odpowiedź ta o sprawach zagranicznych wyraża się jak następuje: „Parlament podziela smutek sułtana, wywołany wypadkami w Bułgarii i aneksją dwóch prowincji przez Austrię, żywi jednak nadzieję, że przy jego pomocy, przy pokojowym usposobieniu narodu i przy zyczelwem poparciem mocarstw gabinet odpowiedzialny wybrnie pomysły z trudności“.

Moskwa, 26 grudnia (P) Policja przybyła w nocy na stację Łosno kolei północnych, w celu aresztowania. Natrafila na zacięty opór. Przy wymianie strzałów zranieni: naczelnik ochrony, jego pomocnik oficer, dozorca policyjny i strażnik, zabity stróż. Kiedy strzały ucichły, okazało się, że przestępca Czernow, który umknął na dach, był martwy. Nie wiadomo, czy został zabity, czy też zabił się sam. Dał on 80 strzałów z karabinu Mausera. Przy rewizji nie znaleziono nic. Sidornin, od którego Czernow odnajmował mieszkanie, zraniony, umknął przy pomocy żony, ale go później aresztowano.

Tyflis, 26 grudnia (P) W Baku, w piwnicy młyna, przerobionego na więzienie, wybuchnęła bomba. Przybyły komisarz policji spostrzegł, że płoną lonty innych bomb i ugasił je. Wywiezione za miasto bomby, jak się okazało przy wybuchu, zawierały kilka pudów dynamitu.

D Z I E N N E.

Tyflis, 28 grudnia (P) Wyznaczono posiedzenie rady miejskiej dla wyrażenia współubolewania obrażonym przez Puriszkiwiczem osobom na posiedzeniu Dumy państwowej w dniu 23 b. m. Policmajster Petersohn utrzymuje maństwo dowodów współuczucia. Dnia 22 b. m. urzędnicy cywilni urządzili dla Petersohna owację. Odczyta-

Wszystkim tym, którzy złożyli ostatnią posługę

S. p. Sewerynowi Zakrzewskiemu

zmarłemu w dniu 23 b. m., z głębi serca płynące „Bóg zapłać“ ś e
2590

Rodzina

no adres powitalny, w którym między innymi jest następnym: „My wszyscy zebrani tu, oraz pańscy współpracownicy stali, śledząc działalność pańską, widzieliśmy ją zawsze szlachetną, zawsze szczerą i bezinteresowną. Obuzeni jesteśmy szczerstwem, wyrażamy panu głębokie poważanie i potępienie tego co zaszło.“

Moskwa, 28 grudnia (P) Pali się teatr Studi w domu Hirsza, znajdują się tam wyższe kursy żeńskie. Ogień zlokalizowany. Kursom nie grozi niebezpieczeństwo.

Rewel, 28 grudnia (P) Już trzeci dzień panuje w zatoce niechł pólnocy. Parostatki przybawają pokryte grubą powłoką lodową w częściach przednich.

Niznij, 28 grudnia (P) Następnym zjazd właścicieli okrętów odbędzie się w Niznim w sierpniu 1909 r.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
26/XII 1 pp.	740.1	- 67	100	Pn 1	Z dnia 26 XII Temperatura max. - 6° C.
26/XII 9 w.	740.6	-10.4	90	Pn 3	Temperatura min. - 11° C.
27/XII 7 r.	741.8	-10.2	97	Pn Z 3	Opad 0.0
27/XII 1 pp.	743.4	-13.2	92	Pn W 3	Z dnia 27 XII Temperatura max. - 0° C.
27/XII 9 w.	741.8	-10.7	97	Pn Z 3	Temperatura min. - 0.2° C.
28/XII 7 r.	743.9	-21.4	00	Pd W 1	Opad 0.0

Specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych
ordynator szpitala

Dr. Sołowiejczyk

mieszka obecnie przy ulicy ANDRZEJA nr. 4. 566-3

Węgiel

Kostkę I

w ilościach od 25 korcy

dostarczam TANIO.

Gatunki tylko wyborowe

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Widzewska № 50, telefonu № 11-21.

Kefir uznany za wyborowy i używany przez tutejszych lekarzy, poleca
PATZER 2539
Pasaż Majera nr. 5 m. 5

Odstawa do aptek, mleczarni i domów bezp'atnie.

PLAC

29994 łokci kwadr. z rzeką, zdalny na wille, garbarnię lub t. p. do sprzedania przy kolejce Willanów - Piaseczno pod Warszawą.

Wiadomość: ul. Widzewska 106A m. 26.

2558 3-2

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 Zachodnia 33 (obok Lombard, akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
 Badanie krwi przy syphilis.

Dr. L. KLACZKIN
 Konstancyńska 11.
Syphilis, skłerne, wener., choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
 ulica Konstancyńska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 10 rano do 1-ej po poł. 149r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE WENERYZM I MOCZOPŁCIOWE
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1426r-1
 Ul. Południowa № 2.

Dr. S. SZMITKIND
 mieszka obecnie na Sreńniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektryczną i masażem
 Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano od 5-8 1/2, wiecz. 429r

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-4

Dr. Franciszek KOZIOŁKIEWICZ
 mieszka
Piotrkowska 103
 Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8 do 11 r. od 2 1/2 - 4 pp. i od 7 1/2 - 9 w. 1426r

Dr. M. Papierny
 Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warsz. kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2 - 6 1/2 po poł. Południowa 23. 214r

Dr. S. KANTOR
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 1816

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
 Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. med. W. Kotzin
 ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płwociny, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9 1/2 - 10 1/2, i od 4-6. 541r

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 9-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
 ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. H. Sadkowski
 asystent C. W. Uniwersytetu
 Przyjmuje z chorobami wewnątrz-
 nem (spec. żółdka i kiszki).
Dzielnia № 3.
 od 5 do 7-ej 2156-1

Dr. I. Silberstrom
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.
 Przyjmuje od 8-1-ej rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. Zofia Garlicka
Chor. kobiece, Akuszerya
 mieszka obecnie
 PIOTRKOWSKA 192.
 Telefon 106.
 Od 4-6 po poł. 1997r

Zgęszczone MYDŁO
 Francuskie w tubach
 absolutnie neutralne (wolne od alkali)
MONT D'OR
JEUNESSE
 (Świadectwo ochronne № 34408).
 Służy do wydelikacenia cery nadania skórze twarzy i rąk białości i matu aksamitu.
 Do nabycia wszędzie. Główny skład w składzie aptecznym St. MAJEWSKIEGO, PIOTRKOWSKA 124. 2361-6-5

Jest do sprze-
 dania **POSESYA**
 składająca się z 3 mórg w cenie 1000 rb., przy ul. Kościelnej w Zduńskiej Woli. Wiadomość w domu Fryndzla u Jezierskiego, lub w Łodzi na Przejazd № 47 m 16 2577-3 1

Ważne dla Pań.
 Fryzjerka damska „EUGENIA“
 Karowska, Zachodnia 28, poleca Sz. Paniom w Łodzi i okolicach posiedzieć i podkładki, warkocze i loki dla upiększenia fryzury. Fryzuje, czesze podług najnowszej mody. Wycząm upięcia najnowszymi fryzur w pięciu lekcyjach. Abonament na miesiąc i w domach. Podczas zamknięcia zakładu przyjmuje w mieszkaniu prywatnym ZACHODNIA 28 m. 2. 2308-8

Uczeń profesora Berendta
 udziela lekcji na mandolinie, specjalność skrzypce. Zawadzka 18, stróż wskaże. Zastaw można od 9-11 r. i 7-9 wiecz. 2573-3-1

MIESZKANIE
 z 3 pokoi i kuchni z balkonem i osobnym korytarzem lub po 1 pokoju z kuchnią w spokojnym domu, od 1/14 stycznia 1909 r. do wynajęcia.
 A. ZACHERT,
 Senatorska № 3. 252147

Potrzebny 2568-3
uczeń kantorowy
 z ładnym charakterem pisma i zna omością języków: polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Oferty sub lit. A. P. do adm. n. pis.

Pracownia Gorsetów
 dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
 przyjmuje obstalanki i reperacye.
 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Gram dobrze na fortepianie do tańca.
 Przyjmuje zamówienia na bale i wesela. Znany muzyk Orzeszko Skwerowa 8 m. 6. 2553-3-3

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 5907-3-3

BILANS

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców (Piotrkowska 17)

na d. 1-go grudnia 1908 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

Kasa	27,458	35	KAPITAŁ OBROTOWY:		
R-k bieżący w Banku Państwa	300	—	10% wkłaski członków	159,850	—
Skupione weksle	552,114	78	Kapitał zapasowy	343	79
Protestowane weksle	4,084	08	Fundusz rezerwowi członków	2,042	67
Kupony i zagraniczne monety	375	—	WKŁADY:		
Pożyczki pod zastaw papierów % przez Rząd gwarantowanych	4,833	20	terminowe:		
Sumy przechodzące	16,511	80	członków	30,978.28	
KORRESPONDENCI:			osób obcych	77,051.39	107,969 67
a) Conto Loro	66,162	—	rachunki przekazowe		
b) Nostro	78,998	32	członków	82,977 10	
Organizacya i urządzenie	2,272	58	osób obcych	60,405 39	143,382 49
Wydatki do zwrotu	1,907	96	Specyalne rachunki bieżące w instytucjach prywatnych		99,854 10
Koszta handlowe	13,323	76	KORRESPONDENCI:		
Procenty i prowizye zapłacone	40,005	14	a) Conto Loro	80,722	77
			b) Nostro	129,658	16
			Podatki	177	37
			Procenty i prowizye pobrane	82,351	71
			Kaucja Kasyera	2 000	—
	808,353	03		808,353	03

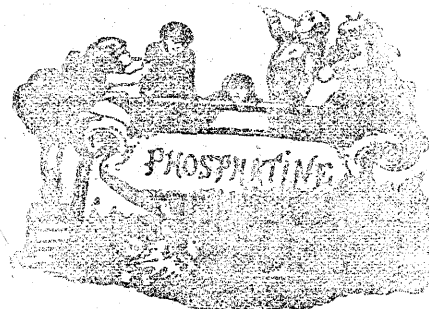
Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN“

„J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:
Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583-3-1

następnie:
 Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spizowe, gumowe, żeliwne uwtardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.



1197 10*0

Postatyna Paliera

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
Ostrzegamy przed naśladowictwami.

Poszukuję zaraz miejsca kasyerki, ekspedyentki, znam życie, krój i wszelkie roboty. Wiadomość Radwańska 9 m. 4. 5903-3-3

Sklep spożywczy, dobrze prosperujący, z powodu zmiany interesu do sprzedania niedrogo. Wiadomość w administracyi „Rozwoju”. 5895-4-4

Udzielam korepetycyi. Wdźwiska 86-2. 5753-2p2

Zaginal kwit od paszportu na imię Waleryi Borowa, wydany z fabryki Scheiblera. 5925-1

Zaginal paszport na imię Józefy Gajewskiej, wydany z gminy Domaniwice 5912-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Jana Owczarka, wydany z fabryki Ludwika Cukiera. 5913-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Maryanny Karnickiej, wydany z fabr. S. Rosenblatta. 59 9-3-3

Zaginal paszport wydany z gm. Bukowiec, pow. opoczyńskiego i świadectwo ze szkoły niedzielnej na imię Wincentego Piotrowskiego. 59 3-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Adamiak, wydana z fabr. Markusa Kohna 5917

Zaginęła karta od paszportu na imię Walentyny Biczynskiej wydana z fabryki Rozenblatta. 5902-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Kazimierza Kaniowskiego, wydany z fabryki Hirszberga i Wilezńskiego. 5922-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Jadwigi Hędzlik wydany z fabr. Stolarowa. 5897-3-3

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1 stycznia na drugim piętrze i 2 pokoje z kuchnią na I-em piętrze. Przejazd № 48. 5921-2-2

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.
 Od dnia 19 do 27 b. m. 2592
Podróż do Jerozolimy
 nowa wspaniała seria w 50 obrazach: Mur lamentacyi Żydów. Ogród Heroda. Wieża Dawida. Grobowiec Racheli. Drzewo Judasza. Pole krwi. Morze Martwe. Golgota. Nad Jordanem.
Wstęp 15 kop., młodzież 10 kop. — Otwarta od 10 r. do 10 w.

DROBNE OGŁOSZENIA.
 A. A. Kantor „Pomoc”, Przejazd № 14, poleca wielki wybór służby i oficyalistów z chlubnymi świadectwami. 5853-6-4
 Aptekarskiej praktyki poszukuje. Dobrzyń nad Wisłą, Turant. 5811-4-4
 Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Główna № 40 m. 15. 5641
 Czcionki drukarskie zużyte kupuje do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8.
 Do sprzedania kostyum maskaradowy „Hiszpanka”. Wiadomość przy ul. Piotrkowskiej 199 m. 14, od 12 do 1 ej po poł. 5908-3-1
 Manka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Tomaszów Rawski, dom Budryzyna № 4, u Adama Mareckiego. 5920 3-3

Doświadczony korepetytor przypasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7-8 1455

Kawiarnię, piwiarnię sprzedam, wydzierżawię zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 5931-3-1

Mieszkanie do wynajęcia od 1-go stycznia. Ulica Nowa № 8-22. 5929-3-1

Mebie (płasz borao) garnitury salonowy i damski do sprzedania 200 i 100. Orla 23 m 26. 5682-9-9

Nauczycielka, specjalność polski, poszukuje lekcyi, oraz przygotowuje na świadectwa. — Wiadomość w „Rozwoju”. 5864-3-3

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni Główna 9. 5930 2-1

Pokój do wynajęcia z całodzienną opieką utrzymaniem. Kamienna № 22. 5916-3-2

„ŚWIAT”

Redaktor St. Krzywoszewski

Najpopularniejsza w Polsce i najbardziej aktualna ilustracja tygodniowa. Pismo poświęcone życiu narodowemu i społecznemu, literaturze i sztuce.

Co tydzień 30 do 35 stron tekstu.

Co tydzień 40 do 60 ilustracji.

Artykuły wstępne. Rozprawy literackie i artystyczne. Ankiety i wywiady ze wszystkich dziedzin życia. Popularyzacja wiedzy. Beletrystyka. Humorystyka. Każdy stały prenumerator „Świata” otrzymuje za 8 rubli rocznie: 1) co tydzień z kilkudziesięciu stron złożony i kilkudziesięciu ilustracjami ozdobiony zeszyt „Świata”; 2) co tydzień tygodnik powieściowy pod tyt. „Romans i Powieść”, zawierający od 3 — 6 powieści i nowel swojskich i obcych, kosztujący w oddzielnej prenumeracie rocznie 4 rb.; 3) Premium noworoczne ALBUM SZTUKI POLSKIEJ i OBCEJ, kosztujące w oddzielnej sprzedaży 2 rb. BEZPŁATNE WYDAWNICTWA DODATKOWE: „ROMANS I POWIEŚĆ”, „ALBUM SZTUKI POLSKIEJ i OBCEJ”, premium noworoczne „Świata”.

„ROMANS I POWIEŚĆ” — Nowy polski tygodnik powieściowy.

Na zasadzie układu, zawartego z redakcją powstającego od Nowego Roku tygodnika p. t. „Romans i Powieść”, możemy ofiarować to pismo bezpłatnie prenumeratom „Świata”.

„ROMANS I POWIEŚĆ” dawać będzie na 8-iu stronicach druku różnorodny materiał powieściowy i nowelistyczny.

„ROMANS I POWIEŚĆ” zapowiada cały szereg zajmujących powieści naszych i obcych pisarzy. W pierwszym rzędzie pójdzie nowy utwór powieściowy WL. REYMONTA, dalej WACŁAWA GASIÓROWSKIEGO powieść historyczna z epoki polskich walk o niepodległość p. t. „EMILIA PLATER” i St. KRZYWOSZEWSKIEGO dramat „PRZYWÓDCA”, grany obecnie z wyprzedzaniem „Romansu i Powieści” dla osób nie prenumerujących „Świata” wynosi 4 rb. rocznie.

jątkowym powodzeniem w Warszawie, oparty na stosunkach robotniczych w czasie rewolucyjnym.

Za temi dwoma utworami pójdą kolejno prace Włodz. PERZYŃSKIEGO, Każ. TETMAJERA, Winc. KOSIAKIEWICZA, Z. BARTKIEWICZA, Ign. GRABOWSKIEGO, ALFRED. KONARA i innych.

Redakcja „ROMANSU I POWIEŚCI”, oprócz troski, aby materiał powieściowy był zajmujący i artystyczny, czuwać i dbać będzie o to, ażeby poziom moralny drukowanych w piśmie utworów powieściowych stał na wysokości wymagań rodziny polskiej, aby każdy numer „ROMANSU I POWIEŚCI” mógł się znaleźć w ręku wszystkich.

„Album Sztuki Polskiej i Obcej”

BEZPŁATNE PREMIUM NOWOROCZNE.

Wszyscy nasi prenumeratory „Świata”, którzy pismo nasze prenumerowali w ciągu roku, bez względu na to, czy splacili przedpłatę w ratach

rocznych, półrocznych czy kwartalnych, otrzymują bezpłatnie wytworne Album, złożone z 6 do 8 kolorowych reprodukcji najcenniejszych dzieł współczesnego malarstwa.

Przedpłata „ŚWIATA” wynosi łącznie z „Romansem i Powieścią” i „Albumem Sztuki Polskiej i Obcej”: Kwartalnie w Warszawie 2 rb. Na prowincyi 2 rb. 25 kop. Za granicą 3 rb.

Adres „Świata”: Warszawa, Al. Jerozolimska 49.

Kantor „Świata” w Łodzi, Zachodnia № 28 róg Konstytucyjnej. Prenumerata w kantorze łódzkim na miejscu 70 kop. miesięcznie KANTOR ŁÓDZKI w niedziele i święta otwarty od 12-ej do 4-jej pp.

„Świat” ilustrowany chwilę bieżącą w Łodzi 254 — 1

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co. niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, cholerynie, upośledzonym trawieniu itp. SZCZEGÓLNE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za zaliczeniem. Reprezentanci: Po. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź w aptece W DANIELECKIEGO, Piotrkowska 130. 2181

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy Piotrkowski wyrokiem z dnia 4/17 grudnia 1908 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość kupca w Łodzi Szmula vel Salomona Grossa, licząc początek tego 13/26 października 1908 r. 2) Grossa osadzić w areszcie dla dłużników w więzieniu w Warszawie; 3) opieczątować majątek Grossa, gdzie się okaże; 4) mianować Sędzią Komisarzem Członka Sądu Jachimowskiego, a Kuratorem adwokata przysięgłego St. Wróblewskiego; 5) niniejszy wyrok ogłosić w drodze ustanowionej i opatrzyć rygiorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność: Stanisław Wróblewski, adwokat przysięgły.

Stosownie do art. 476 Kod. Handl., Kurator upadłości kupca w Łodzi Szmula (Salomona) Grossa wzywa wierzycieli upadłości, ażeby w dniu 22 grudnia 1908 r. (4 stycznia 1909 r.) stawili się osobiście lub przez pełnomocników w gabinecie Sędziów I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego o godzinie 12 ej w południe, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych.

Kurator: Adwokat przysięgły Stanisław Wróblewski. 2589 - 1

AGATOL St. GÓRSKIEGO nagrodzony medalami, znany proszek, Elixir 20 i 50 k. i pasta 20 k. do czyszczenia zębów i konserwowania dząseł. Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwnapływowych właściwości staje się świeżą i bardzo przyjemną. AGATOL zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1:08 30 24

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabr. w dniu 31-ym grudnia now. st. 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudnia 1908 roku za frachtami: Rewel Pół. Z. posp. 13784, 13843, 13748 szpryty wędzone, I. M. Lesman zaliczenia po 33 rb. na każdej przesyłce; Rewel pół. Z. 14021 szpryty wędzone, I. M. Lesman, zaliczenie 33 rb.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabr. dnia 2-go stycznia nowego stylu 1909 r. o godzinie 10 rano. 2588 - 1

Co mam podarować?

Od rb. 3
Bluzki wełniane z modnego materiału.

Od rb. 6
Bluzki jedwabne czarne i w kolorach elegancko wykończone.

Od rb. 2.50
Spódniczki kostyumowe z deseniowego materiału w na większy wybór.

Zamiar przysięga.

Emma Schme hla
Łódź, OTR. 2483 de

Pragnącym przygotować się do gimnazjum
lub do szkół średnich udzieli się wskazówek w Admistr. „Rozwoju” 172 - 6 5 2492-6

Zarząd Łódzkiego Oddziału Tow. opieki nad zwierzętami

zawiadamia PP. członków Oddziału, że w dniu 29 grudnia r. b. o godz. 8-jej wieczorem w sali hotelu Manteufel odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

Porządek dzienny:

- 1) Budżet na rok 1909.
- 2) Wybór dwóch członków Zarządu na miejsce wylosowanych (§ 31 Ustawy).
- 3) Wybór jednego kandydata do Zarządu.
- 4) Wnioski członków.

W razie niedojścia do skutku pierwszego zebrania, powtórne zebranie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w dniu 19 stycznia 1909 roku o godz. 8 wieczorem w tymże lokalu. 2573

Do szpitala starozakonnych fundacyi małż. Poznańskich w Łodzi potrzebne są

pielęgniarki. 2537-3

Pierwszeństwo mają osoby samotne od lat 18 do 35 bez wad fizycznych obeznane z tego rodzaju zajęciem. Warunki: całodzienne utrzymanie, mieszkanie przy szpitalu, pensja w roku pierwszym Rb. 18 w drugim Rb. 21, w trzecim Rb. 25. Oferty z podaniem dotychczasowych zajęć nadylać do Zarządu szpitala małż. Poznańskich, Łódź, Targowa 1.

Północny Bazar WYROBÓW Rogowych

Przeżdżając na czas krótki, otworzyłem w m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 42

Sprzedaj rzeczy oryginalnych rogowych i z kości słoniowej, a mianowicie: portygara, laski, przybory piśmienne, lichtarze, wieszadła do ręczników, noże do krajania papieru, owoców, masła i cytryn, łyżki do sałaty, śmietany, kompotu, marynat, musztardy i jaj, widelce do solenia, cytryn, sitka do zaparzenia herbaty, kawy, kaszy i mąki, grzebienie rogowe i z kości słoniowej. **Rzeczy z drzewa b. zozow go i orzechow g.** Zabawki dziecięce i gry. Hafty lniane — wyrób ręczny. — Towar z pierwszej ręki

Ceny bardzo przystępne — stałe. Z poważaniem **A. PARANIJEŃ.** 2492-6